

Wychodzi w wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^{ro}. 25.

28. lutego 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Dary w zbożu i składki w pieniądzech dla mieszkańców zachodniej Galicyi.

Wiadomości zagraniczne: Prusy: Wypadki w Poznaniu.

Raków: Stan rzeczy przed wkroczeniem c. k. wojsk austrijackich.

Rosyja: Dalsze doniesienia z Kaukazu o potrzebianiu ogniem lasów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Kilka słów do Galicyjan, z powodu dzisiejszej kwestyi zbożowej w Anglii.

Żytkiewicz Szcz. wł.cz. Worwoliniec, 1/8 kor. hrecz.

Sieklucki Antoni „ „ „ 1/4 „ „

Bójnowski Felix „ „ „ 1 „ „

Gmina Worwolińce, 2 korce hreczki.

„ Boryszkowce i Bielowce, 2 1/4 kor. żyta, 8 1/2 kor. jęczm. 3 kor. hrecz. i 2 3/4 kor. kukurud.

Bogdanowicz Józef, właśc. Kosowa, 15 kor. pszen.

Pleban obr. gr. kat. z Kosowa, 4 kor. hreczki.

Michowski Bazyli, nauczyciel tryw., 1/4 kor. hrecz.

Gmina Kosów, 8 kor. jęczm. i 6 3/4 kor. hreczki.

Gminy Państwa Uście biskupie, 1 kor. pszenicy,

49 kor. żyta, 11 kor. jęczm., 7 kor. hreczki

i 13 kor. kukurudzy.

Sześćdziesiąty czwarty spis darów

dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U Prezydium c. k. Rządu krajowego złożyli:

Rząd krajowy morawsko-szlązki . . . 6 —

Redakcja Gazety Lwowskiej ze składki 13 —

Rząd krajowy Austrii dolnej . . . 4 34

„ „ styryjski 5 —

„ „ iliryski 12 45

„ „ tyrolski 18 26

„ „ morawsko-szlązki 37

„ „ tryjestyński 134 51 3/4

Księgarnia Jabłońskiego ze sprzedaży dzieła: »Historyja klasztorów Karmelickich« 5 —

Ze składki przy zakupywaniu tytoniu w Zablutowie 225 —

U c. k. Urzędu obwodowego lwowskiego:

Stefanowicz, pleban z Dobrzan, ze składki, mianowicie:

Gmina Dobrzany, należąca do Państwa Szczerzeckiego 2 52

Gmina Popielany, należąca do Państwa Humienieckiego 2 6

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Spis darów w zbożu,

ofiarowanych z obwodu czortkowskiego dla cierpiących niedostatek mieszkańców zachodniej części Galicyi:

(Dokończenie z przeszłej Gazety.)

Rorytko Eugenijusz, właściciel Zezawej, 2 korce pszenicy i 3 korce hreczki.

Hrabina Brzostowska, właścicielka Bobuliniec, 10 korcy żyta i 10 korcy hreczki.

Gmina Bobuliniec, 1 kor. jęczm. i 1 3/4 kor. hrecz. „ Kujdanów, 1 1/2 kor. jęcz. i 1 1/4 kor. hrecz.

Właściciel Białobożnicy, 5 korcy żyta, 5 korcy jęczmienia i 5 korcy hreczki.

Hr. Borkowski z Szuparek, 10 korcy pszenicy.

Hr. Fredrowa, właścicielka Kociubinice, 5 kor. pszenicy, 10 kor. żyta i 10 kor. hreczki.

Zurakowski, właściciel Turylczego, 25 kor. pszenicy, 15 kor. żyta, 50 kor. jęcz. i 10 kor. grochu.

Brzeski Mich., właśc. częś. Worwoliniec, 1 kor. hreczki.

Nartowski Antoni, „ „ „ 1/4 „ „

U c. k. Urzędu obwodowego brzeżańskiego:	zr. kr.
Wiñnicki, pleban obr. łac. z Rozowój	5 —
Tenże ze składki	10 —
„ „ złożył dochód z zabawy	14 20
Lewicki Jan, pleban obr. gr. kat. z Dub-szcza, ze składki	2 —
Błażejowski Ignacy, ekonom z Chorobrowa	1 36
Dziekanija narajowska obr. gr. kat. z pre-numeraty na noworocznik pod tytułem „Wianek rusinów i t. d.“	5 20
Dziekanija brzeżańska obr. gr. kat. z pre-numeraty na ten sam noworocznik	2 —
Prenumerowali zaś:	
Siczewski Giedeon, administr. z Krasnopuszczy.	
Rudnicki Mikołaj, pleban z Stryhaniec.	
Koziński Piotr, „ z Wojciechowic.	
Dudyński Bazyli, „ z Narajowa.]	
Kwaśnicki Jan, „ z Wierzbowa i	
Dziekan Narajowski obr. gr. kat.	
Pleban brzeżański obr. gr. kat. i	
„ kozłowski „ „ „	
U c. k. Urzędu obwodowego bukowskińskiego:	
Sąd gminny suczawski 12 dukatów ces.,	
l. 1 duk. hol. i	12 30
Dominijum Dubowec	16 —
Magistrat czerniowiecki	1 46
Etterle, mandataryusz z Waslowiec	20 —
Urząd gospodarczy radowiecki	1 —
Główny urząd dochodowy z Sinoutz, ze składki, do której się przyczynili:	
Balsz Wornik Teodor, 2 dukaty.	
Lazesku Anika, 2 dukaty.	
Guritz Alexander	5 —
Sulizar Maryja Dimitru, 1 rub. śr.	
Spatar Kóslandaki	4 —
Frunzety Jan	1 20
Stefanowicz M.	6 —
Gorazdoski Alexander	3 —
Gojłów Waleryjan, 2 rub. śr.	
„ Jan, 1 rub. śr.	
Pisocki Mikołaj, 2 rub. śr.	
Czólaki Kóstaki, 2 dukaty.	
Heresku Jan	1 52
Balta Georgi, 2 rub. śr.	
Żydzki z Darabon, 1 rub. śr.	

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Prusy.

Z prywatnego listu z Poznania z dnia 16go lutego zawartego w *Austryjackim Dostrzegaczu*, wyjmujemy następujące szczegóły: »W ciągu zeszłego tygodnia przybyło tu nagle z prowincyi mnóstwo młodych Polaków, jak głoszono na ucztę, którą miano dać w sobotę dnia 14.

lutego na 200 osób w bazarze. Jednakże nie-spokojne i niepewne ich zabiegi zwróciły na siebie bacność policyi, jakoż wkrótce spostrzegła ona, że skupowano dukaty, wszelkiego gatunku broń, jakiej tylko dostać można było, proch, ołów a nawet śrót i t. d. — W skutek tego przedsięwzięto wymienione w dzisiejszej *Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego* środki (obacz *Gazetę Lwowską* z d. 24. b. r.), to jest zamknięto na kilka godzin miasto, a potem przystąpiono do aresztowania. — Prócz sześciu podoficerów, których zaraz z szeregów do więzienia zaprowadzono, schwytano pięciu byłych oficerów polskich, kilku lekarzy, profesora Liebelta i wielu młodych i podeszłych ludzi. — Przy obsadzeniu wojskiem bazaru znaleziono także kasę z listami zastawnymi, dobrmi wekslami i około 60,000 talarów w złocie. Uwięziono także jednego bankiera, a księgi jego zapieczętowano. — W mieście panuje zupełna spokojność i jesteśmy przekonani, że spisek ten spieszniemi środkami rządu przed wybuchnięciem przytłumionym został.

Kraków.

O wypadkach, które c. k. austryjackie wojsko spowodowały wkroczyć do Krakowa, o czemyśmy już w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 24. b. m. donieśli, zawiera *Austryjacki Dostrzegacz* co następuje: Już od niejakiemu czasu spostrzeżono w Krakowie między znanymi stróznikami rewolucyjnej partyi, młodymi ludźmi nawet z wyższego stanu i między wielką liczbą osób niższej klasy ludu ruch ponury. Takowy wzmagał się od dnia do dnia co raz mocniej; nikt już nie wątpił, że się w Krakowie jakiś zamach przygotowuje, który miał służyć za hasło znajdującym się w przyległych prowincjach, rewolucjonistom, a związek ich okazał się widocznym z indagacyj, jakie już w Galicyi i w Wielkiem Księstwie Poznańskim rozpoczęto. — Prawi ludzie, posiadający niejaki majątek w Krakowie, nie wazyli się już prawie nigdzie ukazać z bojaźni, aby na nich pierwszego nie wykonano zamachu. Nawet publiczne władze i urzędnicy byli zastraszeni groźbami, z jakimi się publicznie dawały słyszeć osoby, znane z rewolucyjnego sposobu myślenia, oznajmując im wprost, że na nich zwróci się zemsta ludu, jeżeliby się odważyli stawić opór albo jeżeliby dla przeszkodzenia przygotowanej agitacyi rękę podawali.

Ten stan rzeczy rozniósł po całym mieście strach paniczny i sparaliżował nawet czynność Krakowskiego rządu, który nie mógł się już

dłużej mylić, że nie ma dostatecznych środków do przytłumienia tego spisku. Rezydenci opiekuńczych mocarstw w Krakowie otrzymali niedawno dokładne doniesienie, że w Krakowie są ukryci dwaj przewodźcy polskiej partyi rewolucyjnej, mający stanąć na czele agitacyi, która między 20. lutego a ostatnimi dniami karnawału wybuchnąć miała; że wszyscy młodzi ludzie, a nawet ci, którzy do najznakomitszych rodzin należą, otrzymali wezwanie, aby się na pierwsze wydane hasło złączyli z naczelnikami rewolucyi, którzy wystąpią, zagrażając oraz hańbą tym, którzyby tego wezwania nie usłuchali, a śmiercią tym, którzyby się poważali publicznie władze o tém zawiadomić.

Tak dokładne i w tak wysokim stopniu niepokojące szczegóły nie pozwalały rezydentom opiekuńczych mocarstw pozostać dłużej spokojnymi widzami tego, co się pod ich okiem dzieje i do bardzo blizkiej przyszłości przygotowuje.

Udali się oni przeto do Krakowskiego Senatu z zapytaniem, czy uważa swe własne siły za dostateczne do zapobieżenia rewolucyjnej agitacyi, która oczewistą się okazała, utrzymania publicznego bezpieczeństwa i ustawami przepisanego porządku, i do ochronienia majątku i życia mieszkańców Krakowa. — Na oświadczenie Senatu, że nie ma na to dostatecznych środków i dla tego zmuszony jest zostawić do woli mocarstwom opiekuńczym, aby takich środków użyły, które się im najstosowniejsemi zdawać będą, wezwali reprezentanci trzech mocarstw najpierw komenderującego generała c. k. wojsk na Podgórzu, naprzeciwko Krakowa, jako najbliższego stanowiska, aby się przygotował z dostateczną siłą wojska na wszelki wypadek wkroczyć do Krakowa, gdyż idąca na Wisłę kra wkrótce wszelką komunikację między oboma brzegami na kilka dni przerwać może.

W skutek tego (jakośmy już donieśli) wkroczyły dnia 18. lutego: batalijon c. k. liniowego pułku hrabi Nugent i pół szwadronu konnicy tudzież pół bateryi dział połowych do Krakowa i zajęły tamże straż główną. — Zaraz potem udala się deputacyja Senatu i obywateli Krakowa do komenderującego generała c. k. wojsk dla okazania mu głębokiej podziękki ze strony Senatu i obywateli za to, że w tak krytycznej chwili pomocy im udzielił.

Rosyja.

W Petersburgu odebrano wiadomości z Kaukazu po dzień 18. stycznia: Oddział generała porucznika Freitag'a nieprzesławał wycinać, rąbać i palić Hojtyńskiej puszczy w Czeczenie po 5. stycznia, a tegoż dnia, po ukończeniu tam wszystkich robot wystąpił na po

wrót częścią ku warowni Wozdwiżenskaja, a częścią ku twierdzy Groznaja. Kiedy oddział oddalił się na strzał działowy od miejsca, gdzie obozował, Czeczeńcy tłumami zbiegali się tam, ale żaden z nich nie mógł już tego miejsca rozpoznać. Uświęcony las, odwieczne przedmurze krajowców, już nie istnieje; dawną drogę w tym lesie, stanowiącą wazki przesmyk, Czeczeńcy oddawna nazywali wielkim Ruskim gościńcem, z powodu dzielnego oporu, jaki za każdym razem stawili naszym wojskom przy przejściu tamtędy; teraz przesmyk rozszerzony został na dwa działowe wystrzały i szeroka trzebież może słusznie być nazwana »wielkim gościńcem Ruskim.«

Według słów wiarogodnych szpiegów było tam zebranych Czeczeńców i innych górali, przysłanych od Szama dla obrony Hojtyńskiej puszczy, przeszło 10,000 ludzi. Wszystkie otaczające auly napełnione były tłumami tych przybyśzów, tak iż każdy gospodarz miał u siebie około 20 jezdnych, którzy, nie zdoławszy ocalić Hojtyńskiego lasu lecz spożywszy wszystkie zapasy żywności Czeczeńców, rozjechali się do domów dwoma dniami przed wystąpieniem ztamtąd naszego oddziału.

Wciągu zostawania oddziału przez dni 20 w Czeczenie wytrzebiono tam lasu do 350 dzieścięcin, wojska codzień prawie musiały się odstrzeliwać, i mimo to mieliśmy tylko 1 zabitego, 6 ranionych i 2 kontuzją tkniętych oficerów, a z żołnierzy 8 zabitych, 62 odniosło rany a 9 kontuzya; strata nieznaczna w porównaniu z pożytkiem, wynikającym ze skutecznego wypełnienia przedsięwzięcia; przez cały czas zdrowie ludzi składających oddział, było w wybornym stanie.

Dnia 16. grudnia wielka banda rabusiów ukazała się na Rummyjskiej płaszczynie i pociągnęła mimo postu Mahometowego ku Terekowi. Zebrana komenda 13. pułku Duńskiego kozaków i Kizlarskiego Siemiejnego, z pewną liczbą Nogajców, pod dowództwem podpułkownika Smirnowa, szła w pogoń za tą partyją i stoczyła z nią uporczywą walkę; bitni kozacy, po pierwszym ataku, wciągnięni byli w lesną okolicę na kształt zasadzki i nieco nacierpieli, lecz z przybyłą odsieczą, znowu uderzyli razem na Czeczeńców, którzy zmuszeni byli porzucić zabrane w wielkiej liczbie Nogajskie trzody i śpiesznie się oddalili. W tej rozprawie na naszej stronie zabito i raniono 57 ludzi; nieprzyjaciel miał 100 ludzi ranionych i prócz tych, które uwiózł, zostawił 16 trupów.

Z innych punktów kraju nie odebrano wiadomości, godnych uwagi we względzie wojennym.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Kilka słów do Galicyjan, z powodu dzisiejszej kwestyi zbożowej w Anglii.

(Nadesłane Redakcyi przez obywatela galicyjskiego, w Londynie teraz przebywającego.)

Przy wielorakich pytaniach, spowodowanych dzisiejszą kwestyją zbożową w Anglii, zdaję się, że następujące podania, z wiarygodnych źródeł czerpane, nie będą dla Galicyi obojętne:

Roczną konsumcyję pszenicy w zjednoczonym Królestwie W. Brytanii	
licząc (średnio) na	15,000,000 kwarterów
Roczną zaś importacyję zagranicznej pszenicy (średnio) na	1,280,000 „
Odcinając z tej drugiej liczby od pierwszej, wypada roczna produkcya krajowa; na potrzeby konsumcyi	13,720,000 „
Do czego dodawszy 1/6 część jako potrzebną na nasienie	2,287 000 „
Wypada roczny zbiór Anglii (średnio) na	16,007,000 kwarterów

Stosunek ceny pszenicy angielskiej i zagranicznej jest taki:

Jeżeli kwarter pewnego gatunku pszenicy angielskiej jest wart 54 szylingów *)	
to kwarter pszenicy gdańskiej, czelnej, białej	placi 58 „
„ „ „ detto zwyczajnej	„ 54 „
„ „ „ odeskiej	„ 46 „
„ „ „ kanadyjskiej (jarój)	„ 48 „

Najniższa cena, którą Anglija (na zasadzie proponowanej teraz przez Peela na trzy lata skali cłowej) za kwarter swój pszenicy rachuje, jest 58 szylingów.**)

Najniższa cena, po której z zagranicy przystawić będzie można do Anglii pszenicę z cłem stałym 4 szylingów od kwarteru, jest (według teraźniejszej propozycyi Peela) następująca:

Pszenica angielska (jak wyżej)	58 szyl. za kwarter.
„ gdańska, gdy w Gdańsku ma cenę 38 1/2 szyl. za kwarter	51 1/2 „ „ i prócz tego 4 szyl. cła,
„ odeska „ Odesie „ 30 „ „ „ 48 „ „ „ „ 4 „ „	
„ kanadyjska „ Kanadzie „ 41 „ „ „ 55***) „ „ „ „ 4 „ „	

Atoli przy powyższych najniższych cenach nie miałby kupiec zysku.

Gdańska pszenica niema się lękać konkurencyi ani z pszenicą odeską, która w Anglii nie jest lubiona i w portach Morza Śródziemnego lepszy dla siebie targ znajduje, ani z inną kontynentalną, której fracht stosunkowo do wartości jest droższy, ani z kanadyjską, która za daleko, ani z amerykańską, która nie w ziarnie lecz tylko w mące i to w niewielkiej ilości jest wywożoną. (Obacz dzieło *Mac Cullocha*, nowe wydanie w r. 1846.)

Znający się na ekonomii gospodarczej twierdzą, że ceny w Anglii będą w latach zwyczajnych nie wiele niższe od dotychczasowych, ani też konsumcyja nie o wiele się powiększy. Jednak o konsumcyi nie da się z pewnością przepowiedzieć, ponieważ niewiadomo, jaki wpływ wywrze znaczne potaniecie najpiérwszych potrzeb życia, które w skutek projektu Peela nastąpi. Mówią, że wprowadzanie kukurudzy do Anglii będzie bardzo znaczne, także i ryżu, od którychto przedmiotów cło ma być bardzo niższe: i tego więc przewidzieć nie można, czy te dwa przedmioty nie zastąpią pszenicy dla klasy uboższej. — Zdaje się, że najlepsza rada jaką Galicyi dać można, jest, aby nie powiększać uprawy pszenicy, ale starać się produkować jak najwięcej czelnej dla Gdańska, i razem zmniejszać koszt transportu do Gdańska, a to przez poprawianie dróg, rzek i statków.

*) Jeden kwarter mieści w sobie blisko 2 korce i 9 garncy polskich, a jeden szyling czyni niemal 30 kr. m. k. czyli 2 złote polskie.

**) Ta rachuba 58 szylingów za kwarter angielskiej krajowej pszenicy, wypływa z skali cłowej przez Peela teraz proponowanej (obacz *Gazetę Lwowską* Nr. 17., str. 100 od góry.)

***) Podana tu różnica między ceną jednego kwarteru na miejscu w Gdańsku, Odesie i Kanadzie, a ceną w Anglii, idzie na rachunek kosztów przewoza.

(Do tego Nru. *Gazety* dołączony jest *Ner* 9. *Rozmaitości*.)